

# PRZEJĘCIE SAMOLOTU I ZATRZYMANIE PROTASIEWICZA. JAK DZIAŁAJĄ ROSYJSKIE I BIAŁORUSKIE OŚRODKI PROPAGANDOWE?

Zmuszenie do lądowania samolotu cywilnego linii lotniczych Ryanair przez stronę białoruską w celu uzyskania możliwości zatrzymania opozycjonisty Romana Protasiewicza pozostaje jednym z przykładów bezwzględności białoruskiego reżimu. Trudno jednakże stwierdzić z pewnością, że odpowiedzialność za zaplanowanie i przeprowadzenie tej operacji leży jedynie po stronie białoruskiej. Istnieją poważne przesłanki, aby sądzić, że operacja była przeprowadzona wspólnymi siłami służb białoruskich i rosyjskich. Wnioskując z korzyści jakie uzyskała z operacji strona rosyjska, zasadnym stają się przypuszczenia, że to Moskwa stała za nakłonieniem Mińska do tego rodzaju decyzji.

Prócz korzyści takich jak intensyfikacja procesu międzynarodowej izolacji Białorusi (co skłania A. Łukaszenkę do coraz większego „zbliżenia” z Rosją) oraz kolejne sankcje uderzające w gospodarkę tego państwa (m.in. w branżę lotniczą - co wpływa na destabilizację sytuacji w kraju), Moskwa uzyskała również czynnik, który można wykorzystać do budowy korzystniejszego wizerunku władz Federacji Rosyjskiej (wzrok środowiska międzynarodowego został skierowany na reżim A. Łukaszenki odwracając uwagę chociażby od kwestii A. Nawalnego). Korzystnym dla strony rosyjskiej jest również możliwość skierowania dróg transportu osobowego z Białorusi do swoich lotnisk (Moskwa, Sankt Petersburg) - czynnik ten może zostać m.in. wykorzystany do działań informacyjnych (kreowanie Rosji na „brata” udzielającego Białorusi pomocy w potrzebie). Oprócz wyżej wymienionych korzyści, Kreml otrzymał czynnik, który wykorzystano do wzmocnienia działań dezinformacyjnych i propagandowych prowadzonych równoległe na wielu kierunkach.

Rozpoczynając, warto podkreślić, że po sierpniu 2020 roku, doszło do integracji działań rosyjskich i białoruskich ośrodków propagandowych. Na dany moment dostrzegana jest ścisła kooperacja zarówno pomiędzy kluczowymi mediami informacyjnymi (najważniejsze portale informacyjne oraz kanały telewizyjne) jak i portalami o niższej popularności, portalami alternatywnymi oraz kanałami Telegram, które trwale zaangażowane są w proces dezinformacji. Zarówno białoruskie jak i rosyjskie ośrodki propagandowe równoległe popularyzują te same przekazy ugruntowując tożsame narracje propagandowe. Zarówno białoruskie jak i rosyjskie źródła wzajemnie legitymizują swoje przekazy bazując na wypowiedziach autorytetów trwale zaangażowanych m.in. w operacje informacyjno-psychologiczne przeprowadzonych przez Kreml. Dochodzi na przykład do sytuacji, w których na łamach wiodącego rządowego białoruskiego kanału telewizyjnego kłamliwe narracje uwiarygadniają rosyjscy propagandziści (m.in. Aleksander Koc), co staje się bazą do popularyzacji fałszywego przekazu przez rosyjskie kanały Telegram odnosząc się do wskazanego „białoruskiego” źródła (fragmentu białoruskiego programu TV). W obliczu zaistniałego procesu zintegrowania białoruskiego i rosyjskiego przekazu propagandowego (przynajmniej w przypadku działań informacyjnych dot. zmuszenia do lądowania samolotu Ryanair - choć nie jest to oczywiście jedyny przykład) omawiane

działania propagandowe zostaną zidentyfikowane na potrzebę tej analizy jako rosyjsko-białoruskie.

Podstawowym kierunkiem prowadzenia przez Mińsk i Moskwę działań propagandowych związanych z przejęciem samolotu Ryanair i zatrzymaniem R. Protasiewicza jest wewnętrzny białoruski i rosyjski rynek informacyjny. Wiodącą perspektywą związaną z formowaniem narracji dot. zatrzymania opozycjonisty stała się problematyka rzekomego zagrożenia jakie wynikać ma dla Białorusi ze strony Polski i NATO. W przekazach obu analizowanych państw, zatrzymanie R. Protasiewicza połączono z kwestią „wielomiesięcznych” działań Warszawy mających rzekomo na celu zdestabilizowanie Białorusi. Przekazy komentujące areszt białoruskiego opozycjonisty uzupełniono o popularyzację narracji dot. działań Polski oraz NATO, które rzekomo mają na celu doprowadzenie do rewolucji lub wojny domowej. Równolegle odświeżano narrację o przygotowaniach NATO oraz Polski do otwartej agresji zbrojnej lub do prowokowania napięć w związku ze zbliżającymi się manewrami Defender Europe 2021 oraz Zapad-2021. Wydawać się może, że w związku z planami zatrzymania samolotu niemalże w przededniu tego zdarzenia (18-21 maja b.r.) zintensyfikowano kampanię propagandową służącą odświeżeniu narracji o wrogich względem Białorusi planach Polski (przekazy o przygotowaniach polskich lotnisk do przyjęcia setek samolotów mających uderzyć na Białoruś, o przygotowaniu przez Warszawę specjalnych oddziałów mających za zadanie prowadzenia zwiadu na obszarze tego państwa czy o zakupie bezzałogowych aparatów Bayraktar TB2, co przedstawiono jako sprzęt pozyskany w celu przeprowadzeniu ataku). To czy były to działania mające na celu stworzenie odpowiedniej bazy informacyjnej pod operację dot. zatrzymania R. Protasiewicza stanowi jedynie domysł, faktem jednak jest, że owa baza została wytworzona, a przekazy te stanowiły odpowiednie tło do wpisania danego wydarzenia w kontekst kreowania skrajnie negatywnego obrazu Polski („wróg Białorusi nr. 1”).

W przedstawionym powyżej kontekście kampanię propagandową skierowano m.in. w stronę kreowania R. Protasiewicza na marionetkę polskich służb specjalnych. W rosyjskim i białoruskim obrazie rzeczywistości opozycjonista stał się nie tylko agentem wrogich (polskich) służb, ale również m.in. niepotrzebnym/wykorzystanym do granic możliwości projektem, którego polskie służby celowo się pozbyły oddając go na pastwę A. Łukaszenki. Zgodnie z tą narracją (kreującą funkcjonariuszy służb RP oraz państw NATO na osoby skrajnie niemoralne), R. Protasiewicz został „skazany” na zatrzymanie przez białoruskie służby tylko po to, aby Polska i NATO uzyskały „męczennika”, którego „ofiara” zostałaby wykorzystana do dalszego stymulowania niepokoju społecznych na Białorusi. Wskazane oraz podobne im przekazy stanowią formę wykorzystania danego wydarzenia do wzmocnienia działań służących konsolidacji białoruskiego i rosyjskiego społeczeństwa w obliczu wyimaginowanego zagrożenia. Omawiana problematyka została również wykorzystana jako element budowy bazy informacyjnej pod manewry Zapad-2021 (stymulowanie w białoruskim społeczeństwie „potrzeby” uzyskania ochrony przed atakiem – zgodnie z lobbowanym przekazem, „potrzebę” tą zaspokoić może jedynie Moskwa).

Kolejnym z wielu kierunków, na których podjęto się działań wykorzystując problematykę zatrzymania R. Protasiewicza jest kierunek polski. Ze względu na poważne zaangażowanie naszego państwa w kwestię ochrony praw obywatelskich na Białorusi oraz z powodu aktywności z zakresu wspierania Ukrainy na arenie międzynarodowej, strona rosyjska zdecydowała się na podjęcie działań w polskiej infosferze (dot. tematyki zatrzymania R. Protasiewicza). Jednym z podstawowych aspektów zaangażowania rosyjskich ośrodków wpływu działających w RP stała się działalność mająca na celu ograniczenie poziomu poparcia dla inicjatyw wyrażających wsparcie dla zatrzymanego. To z tego powodu m.in. w przestrzeni internetowej (szczególnie w sieciach społecznościowych) pojawiły się fotografie sugerujące, że Protasiewicz jest neonazistą (fotografie sugerujące, że wykonuje gest „Heil Hitler” czy stoi w hełmie z logiem „SS”). Słaba jakość zdjęć, kanały którymi są one popularyzowane (m.in. anonimowe konta o charakterze tzw. trolli oraz botów), umiarkowane podobieństwo ukazywanych postaci do białoruskiego opozycjonisty oraz brak źródeł, pozwala zidentyfikować te

fotografie jako element omawianych działań dezinformacyjnych. Warto w tym miejscu podkreślić, iż wątek związków białoruskiego opozycjonisty z pułkiem Azow (celowo demonizowanym przez rosyjskie ośrodki propagandowe, podobnie jak „Prawy Sektor” - m.in. oskarżany o dokonanie mordów na cywilach, czego strona rosyjska nie udowodniła pomimo tego, że kontroluje obszary objęte rzekomą „złowrogą” działalnością wspomnianej struktury), bazujący na manipulacji faktami, stanowi element stymulowania w Polsce nastrojów antyukraińskich. Sam R. Protasiewicz kreowany jest bowiem zarówno przez polskie środowiska zaangażowane w proces rosyjskiej dezinformacji jak i przez działające w Polsce portale alternatywne (najpewniej kontrolowane przez Kreml) na „banderowca”/„neonazistę”, (forma odświeżania narracji o Ukrainie jako kraju nacjonalistów i „banderowców”), który nie tylko „najpewniej” walczył przeciwko „rosyjskiemu ludowi Donbasu”, ale został wykorzystany przez polskie służby do prowadzenia „rusofobicznej” operacji mającej na celu destabilizację „Białorusi”. Tego rodzaju narracja rozwijana została kolejno o wątek antyamerykański i antynatowski. Rosyjskie ośrodki wpływu (prorosyjskie środowiska oraz „autorytety” działające m.in. w przestrzeni internetowej, polskojęzyczna wersja portalu Sputnik, portale alternatywne itd.) zaczęły kreować R. Protasiewicza na marionetkę USA, która została wykorzystana przez Waszyngton (podobnie jak kanał „Nexta” - ta narracja była obecna już wcześniej) m.in. do wywołania III wojny światowej. Wskazany przekaz wpisuje się kontekst działań służących stymulowaniu w Polsce nastrojów antyamerykańskich w oparciu o narrację, zgodnie z którą obecność wojsk USA w naszym kraju stanowić ma zagrożenie (wywoła III wojnę światową).

Przekazy dot. R. Protasiewicza zostały również ukierunkowane przez Rosjan w taki sposób, aby stymulować w Polsce nastroje antyrządowe oraz wpływać na ograniczenie poziomu zaufania do instytucji państwa polskiego (w tym polskich służb). Zgodnie z generowanymi przekazami (które rozchodziły się szczególnie aktywnie poprzez sieci społecznościowe), polskie służby tolerowały aktywność „banderowca” (R. Protasiewicza) i wykorzystywały go do „agresywnych działań” kierowanych przeciwko „bogowi ducha winnej” Białorusi i Rosji. Doszło zatem do stworzenia skrajnie negatywnego obrazu polskich służb, które nie tylko wykorzystywały do swoich „niecznych intryg” wroga polskości (t.j. „ukraińskiego kolaboranta/banderowca”), ale również zdecydowały się na szkodzącą Polsce „amerykańską” prowokację skierowaną przeciwko A. Łukaszence.

Działania na tym kierunku łączą się również z podważaniem zaufania do polskich mediów oraz instytucji państwowych, które mają rzekomo okłamywać Polaków tuszując przed nimi „prawdę” - w tym przypadku „prawdę” o rzekomo prowadzonej przez Warszawę „polsko-amerykańskiej”, „antyrosyjskiej”, „antybiałoruskiej” oraz „de facto” antypolskiej intrydze (w tym obrazie rzeczywistości polskie służby oraz instytucje państwa polskiego nie są rządzące przez „prawdziwych Polaków”, lecz przez antypolskie siły „zła”).

Wskazany przykład ukazuje jak strona rosyjska wykorzystuje zaistniałe wydarzenia do realizacji swoich interesów z zakresu wojny informacyjnej. Wybudowana skoordynowana siatka ośrodków wpływu pozwala na zniekształcanie rzeczywistości w taki sposób, aby oddziałując na czułe sfery danego społeczeństwa odpowiednio na niego wpływać (w przypadku Polski taką sferą jest m.in. problematyka „banderyzmu”). Wskazany powyżej schemat aktywności oraz sposób działania dowodzi temu, jak bardzo elastyczna jest kreowana przez Rosjan wizja rzeczywistości - poprzez wieloletnie wprowadzanie szeregu rozbudowanych narracji, niemalże każde wydarzenie można przedstawić w taki sposób, aby odświeżało odpowiednie narracje przejawiające się na wielu kierunkach. Omówiony przypadek stanowi ponadto przykład korzyści jakie strona rosyjska uzyskała z przejęcia przez Białoruś samolotu Ryanair oraz z zatrzymania R. Protasiewicza - co pozwala sądzić, że zasadnym pozostaje pogląd, iż A. Łukaszenka został przez Kreml wykorzystany i wplątany w sytuację, z której nie uzyskał żadnych korzyści, a jedynie problemy.

# Rosyjska dezinformacja przeciw Ukrainie WOJNA INFORMACYJNA 2013 – 2019

MICHAŁ MAREK

## OPERACJA UKRAINA

Kampanie dezinformacyjne, narracje,  
sposoby działania rosyjskich  
ośrodków propagandowych przeciwko  
państwu ukraińskiemu w okresie 2013–2019

Difin

**NOWOŚĆ!**

**PATRONAT**

Defence **24**

Sklep.Defence **24**